

# Zygmunt Perz

---

## Dziedzina wartości moralnych w ujęciu Czesława Znamierowskiego

---

*Studia Philosophiae Christianae 2/2, 177-197*

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT PERZ

## DZIEDZINA WARTOŚCI MORALNYCH W UJĘCIU CZESŁAWA ZNAMIEROWSKIEGO

I. Pojęcie człowieka dobrego. II. Zagadnienie dobra moralnego. III. Koncepcja moralności. IV. Ocena koncepcji moralności

Punktem wyjścia dla moich rozważań jest pytanie, jaką rolę pełni życzliwość powszechna według Znamierowskiego w dziedzinie wartości moralnych. Próba odpowiedzi na to pytanie stanowi przedmiot niniejszych rozważań<sup>1</sup>.

### I. Pojęcie człowieka dobrego

Zasadnicza funkcja życzliwości powszechnej w ramach świata jednostki, wiąże się w ujęciu Znamierowskiego z pojęciem wartości człowieka jako człowieka.

Życzliwość powszechna w ujęciu Znamierowskiego decyduje po prostu, czy można powiedzieć o kimś, że jest człowiekiem dobrym<sup>2</sup>.

Zdaniem Znamierowskiego o dobroci człowieka nie stanowi to, że nie krzywdzi on innych, ponieważ nie wchodzi z nimi w konflikty życiowe. Nie jest również dobry, kto miłuje nie-

---

<sup>1</sup> Prace Cz. Znamierowskiego będę cytował bez podawania nazwiska, dłuższe tytuły w skróceniu. W cytatach opuszczam rozstrzelenia tekstu.

<sup>2</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, Warszawa 1957, 53. Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie, Warszawa 1962, 31. Elita i demokracja, Przegląd Współczesny 27 (1928), 120.

wielu ludzi i z nimi szczęśliwie współżyje. Tak samo nie świadczy o dobroci człowieka fakt, że w trudnych i kłopotliwych sytuacjach zawsze przezornie, chociaż niekiedy z lękiem, innym ustępuje. Nie jest dobry, kto postępuje korzystnie dla innych z osobistego wyrachowania<sup>3</sup>. Nie decyduje również o dobroci człowieka zdyscyplinowanie wewnętrzne<sup>4</sup>. Nie stanowi o dobroci sprawne i skuteczne działanie, jak nie pomniejsza jej niezaradność życiowa. Konsekwentnie nie jest kryterium dobroci uspołecznienie i pożyteczność jednostki dla społeczności.

Na podstawie zewnętrznego zachowania nie można słusznie ocenić, czy dany człowiek zasługuje na miano dobrego. Bardzo łatwo w tej dziedzinie o krzywdzący sąd. Dobroć bowiem jedna zaufanie człowiekowi wśród ludzi, dlatego każdy chce uchodzić za dobrego. Bardzo często można spotkać się z pozorami dobroci. Niekiedy ludziom wydaje się, że są dobrzy. Niektórzy z nich nie wiedzą, co począć z obfitością dóbr. Gdy dają potrzebującym jedynie to, co im zbywa, wydaje im się, że są wspinałomyślni, że są dobrzy. Inni mniemają, że są dobrzy, ponieważ pracują pożytecznie dla drugih, a właściwie szukają w tej działalności zaspokojenia osobistych ambicji. W tych i tym podobnych przypadkach egoizm w różnych postaciach przybiera pozory dobroci<sup>5</sup>.

Znamierowski odróżnia skrzętnie zachowanie dobre od poprawnego moralnie<sup>6</sup>. Według niego, dobrym człowiekiem jest tylko ten, kto żywi w sobie życzliwość powszechną i kieruje się nią w swoim postępowaniu. Ona stanowi „ostry probierz”

---

<sup>3</sup> Oceny i normy, Warszawa 1957, 589.

<sup>4</sup> „...zdyscyplinowany może być również dobrze włamywacz czy kondotier, jak natchniony życzliwością asceta”. Tamże, 592.

<sup>5</sup> „Niewątpliwie człowiek zły, który umie rozumnie harmonizować swoje interesy z interesami powszechnymi, może być nieraz bardziej pożyteczny niż człowiek dobry, lecz niemądry. Toteż nie dobrym, lecz pożytecznym stawia się pomniki”. Zasady i kierunki etyki, 60. Por. Rozważania wstępne..., 60—63.

<sup>6</sup> Por. Rozważania wstępne..., 148.

dobroci moralnej człowieka<sup>7</sup>. Poznanie tej dobroci jest jednak trudne. Jest ona bowiem głęboko ukrytym klejnotem osobowości ludzkiej<sup>8</sup>.

Znamierowski pisze wprawdzie, że prawdziwie dobry jest dopiero ten, kto działa w intencji powiększenia szczęścia innych ludzi: Nie wystarczy bowiem jedynie żywić życzliwość w duszy, trzeba ją okazać. Uważa on, że dobroć uczuciowa stanowi jedynie podłoże dla dobrego charakteru. Można wręcz źle czynić przez zaniechanie, gdy lekceważy się wskazania życzliwości powszechnej. Niemniej jednak, o prawdziwej dobroci stanowi intencja działania, mająca swe źródło w uczuciu życzliwości powszechnej. Dlatego dobroć jest głęboko ukrytą i niewidzialną właściwością człowieka. Jej duchowe piękno jest na zewnątrz często niepozorne<sup>9</sup>.

Dobroć człowieka bywa w pewnych wypadkach jakby naturalna, odruchowa i zharmonizowana z całokształtem dążności jednostki<sup>10</sup>. Przeważnie jednak z powodu ciasnoty świata wiąże się z wyrzeczeniem i przewycięzeniem pokus przeciw-

---

<sup>7</sup> „W oczach życzliwości powszechnej najbardziej cenna jest w charakterze życzliwość powszechna. I dobry jest w jej oczach ten, kto praktykuje życzliwość powszechną. To jest warunek niezbędny, a zarazem wystarczający dobroci”. *Oceny i normy*, 589.

<sup>8</sup> Por. *Etyka, znów normatywna*, w: *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, 316 ns. *Naczelna norma moralna i jej pochodne*, *Studia Filozoficzne* 1957 nr 3, 105. *Rozważania wstępne...*, 46 ns. *Wina i odpowiedzialność*, Warszawa 1957, 66.

<sup>9</sup> O dobroci decydują „czułe porywy serca”, por. *Badania naukowe w ocenie moralnej. Życie Literackie* 2 (1946) nr 7/8, 3. Tylko intencja czynu liczy się w oczach życzliwości, por. *Oceny i normy*, 591. *Naczelna norma mor...*, 100. *Zasady i kierunki etyki*, 61. Co prawda Znamierowski stwierdza, że ostatecznym probierzem moralności są czyny człowieka, por. *Naczelna norma mor...*, 117. *Rozważania wstępne...*, 79, ale „zasięg sprawstwa” nie ma znaczenia dla wartości moralnej jednostki, por. tamże 94.

<sup>10</sup> „Wtedy jest jasna i promienista, jak uśmiech, który radości biegnie na spotkanie”. *Oceny i normy*, 595.

nych życzliwości powszechnej. Stanowi to miernik i probierz zasługi za dobroć<sup>11</sup>.

Dobry jest człowiek, u którego życzliwość powszechna pełni rolę determinanty w życiu obok innych postaw emocjonalnych. Ale najlepszy jest ten, u kogo dominuje ona w psychice. W historii ludzkości pojawiały się takie jednostki. Znamierowski zalicza do tej grupy ludzi wielkich reformatorów społecznych, wielkich świętych i uczonych, którzy zmierzali w życiu przede wszystkim do tego, by ludziom było jak najlepiej<sup>12</sup>. Mało jest jednak ludzi naprawdę dobrych. Co prawda wielu żywi życzliwość powszechną, ale niestety brak ludzi, którzy kierowaliby się zawsze tym uczuciem w swoim postępowaniu. Człowiek bowiem, jak się wyraża nasz autor: „raczej bywa niż jest dobry”<sup>13</sup>.

Życzliwość powszechna stanowi kryterium, które pozwala innym ludziom orzec o kimś, że jest człowiekiem dobrym. Tę samą funkcję pełni również w jego osobistym życiu moralnym. Własna życzliwość powszechna jest bowiem według Znamierowskiego dla jednostki głosem sumienia, który ocenia jego osobiste działanie i zachowanie się<sup>14</sup>. Tak więc życzliwość powszechna jest nie tylko fundamentem i miernikiem dodatniej wartości moralnej człowieka w oczach innych ludzi, ale również jest ona kryterium subiektywnym tej wartości, czyli jego własnym sumieniem.

---

<sup>11</sup> „Moralnie bowiem tym cenniejsze jest działanie im większą ilość wysiłku i wyrzeczenia musiał w nie włożyć czyniący”. Rozważania wstępne..., 61.

<sup>12</sup> Por. Oceny i normy, 589ns.

<sup>13</sup> Zasady i kierunki etyki, 61. W związku z zagadnieniem doskonalenia się, a więc postępu moralnego, zarówno w życiu jednostki jak i ludzkości por. Rozważania wstępne..., 52ns., 103—108. Wina i odpowiedzialność, 133ns. Zasady i kierunki etyki, 68, 106ns.

<sup>14</sup> „To A, co gani, potępia, pobbłaża, a czasem chwali, to sumienie inaczej, nie jest niczym innym niż życzliwością, która stała się mocną i trwałą dyspozycją i dla swego celu opanowała myśl i uwagę”. Oceny i normy, 412. Por. Wina i odpowiedzialność, 68—70, 76. Sprawiedliwość, Państwo i Prawo 12 (1957 nr 4/5, 704. Rozważania wstępne..., 37ns.

## II. Zagadnienie dobra moralnego

Przeprowadzone powyżej rozważania na temat pojęcia człowieka dobrego upoważniają do stwierdzenia, że w ramach poglądów Znamierowskiego intencja życzliwości powszechnej stanowi źródło wartości moralnej czynu ludzkiego, a ta sama życzliwość jako dyspozycja emocjonalna jest naczelną zasadą konstytutywną wartości (norma constitutiva), którą określa się mianem dobroci. Pełni zarazem rolę naczelnego kryterium poznawczego tej wartości (norma manifestativa). Jest więc życzliwość powszechna według profesora — mówiąc językiem scholastycznym — normą moralności. Zresztą, jak wynika z poprzednich wywodów, profesor zdecydowanie uzależnia wartość moralną czynu od postawy życzliwości powszechnej i mówi o niej jako o sumieniu człowieka.

Podkreślenie znaczenia wewnętrznej postawy człowieka jako źródła i miary wartości moralnej czynu ludzkiego stanowi niezmiernie cenny element koncepcji etycznej profesora i świadczy o jej wartości humanistycznej zwłaszcza, że nie można zapominać o jego utylitarystycznej orientacji w moralności. Wprawdzie Znamierowski uważa, że wszyscy utylitarysty akceptowali na pierwszym miejscu intencję działania, a nie pożytek<sup>15</sup>, wydaje się jednak, że położenie nacisku na wartość intencji jest swoistą cechą koncepcji profesora w ramach nurtu etyki utylitarystycznej<sup>16</sup>. W ten sposób unika on zasadniczego zarzutu, jaki stawia się utylitarystom, a mianowicie, że przekreśla pojęcie dobra godziwego (*bonum honestum*) i dlatego nie tłumaczy specyficznych właściwości wartości etycznych<sup>17</sup>. Nasz autor częściowo „ratuje” w swoich poglądach etycznych dobro samo w sobie, czyli dobro godziwe, aczkolwiek zwraca uwagę, że chodzi ostatecznie o szczęście

---

<sup>15</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, 92—96.

<sup>16</sup> Por. M. Fritzhand, O dwóch książkach popularyzatorskich z dziedziny etyki, *Studia Filozoficzne* 1958, nr 3(6), 228.

<sup>17</sup> Por. J. Maritain, *La philosophie morale*, Paris 1961, 127.

pojęte w duchu eudajmonizmu społecznego. W jego poglądach etycznych bowiem stale przewija się myśl o rachunku szczęścia. Wartość intencji zycziwości powszechnej polega w jego oczach właśnie na tym, że zapewnia ona trwałe warunki pożyteczności. Niemniej jednak eksponowanie intencji stawia sprawę pożyteczności działania przynajmniej na drugim miejscu.

W związku z uwagami na temat dobra godziwego może nasuwać się pytanie, dlaczego jedynie z pewnym zastrzeżeniem można mówić o pojęciu dobra godziwego w koncepcji profesora. Trzeba jednak pamiętać, że intencja jest, według niego, nie tylko jednym ze źródeł wartości czynu ludzkiego, które zwie się dobrocią, ale jest źródłem jedynym. Brak dla niej oparcia w obiektywnym porządku wartości moralnych. Nie można o nim mówić w ramach poglądów Znamierowskiego, ponieważ ostateczne źródło wszelkich wartości, a więc i wartości moralnej, czyli dobroci, znajduje się w sercu człowieka.

Koncepcja dobra moralnego w ujęciu Znamierowskiego stanowi uwieńczenie jego teorii wartości i dlatego staje się zrozumiała na gruncie założeń tej teorii. U jej podstawy znajduje się zasadnicze rozróżnienie między opisem rzeczy a jej oceną. Rzeczy jako bodźce działają na nasze zmysły. Odbieramy je przez pomocy wrażeń; po prostu poznajemy. Wrażenia dają nam obraz poglądowy otaczającej nas rzeczywistości, składający się z opisu ich cech. Prócz rejestrowania cech wrażenia spełniają inną jeszcze funkcję w naszej świadomości. Wywołują naszą odpowiedź w postaci reakcji emocjonalnej<sup>18</sup>. Dzięki niej, a właściwie w niej — zdaniem profesora — zajmujemy określoną postawę wobec danej rzeczy. Postawę z istoty swej uczuciową, ponieważ najprostszą reakcją wzruszeniową jest przeżycie przyjemności lub przykrości. Nie jest to postawa poznawcza wobec rzeczy, bo przy pomocy wzruszeń nie poznajemy, lecz oceniamy, to znaczy stwierdzamy

---

<sup>18</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, 7.

naszą reakcją uczuciową. Ocena więc jest, w ujęciu Znamierowskiego, przejawem określonej postawy emocjonalnej człowieka. Jest ona po prostu wzruszeniem względnie dążeniem<sup>19</sup>.

To co powoduje w nas ton uczuciowo przyjemny, jest dla nas wartościowe dodatnio, rzeczy natomiast, które wywołają w nas reakcję zabarwioną przykrością, oceniamy ujemnie. Są one w naszych oczach ujemne wartościowo.

Znamierowski bardzo silnie podkreśla autonomiczny charakter ocen w stosunku do procesu poznania. Poznanie jedynie opisuje cechy rzeczy, a nie ocenia. Generatorami zaś ocen w jego ujęciu są wzruszenia i dążenia, przede wszystkim zaś postawy emocjonalne: uczucia i dążności<sup>20</sup>. Tym samym jednak ujawnia się znamię sensualistyczne jego aksjologii. Przeżycie wartości sprowadza się bowiem ostatecznie do odczucia przyjemności lub też przykrości<sup>21</sup>.

Życzliwość powszechna, kryterium wartości moralnej człowieka, czyli jego dobroci, wymaga poświęcenia i zaparcia własnego „ja”, co bynajmniej temu „ja” nie sprawia odczucia przyjemności, wręcz przeciwnie, jest normalnie dotkliwie przykre. Ocena więc zgodnie z ogólnym jej kryterium, powinna wypaść na niekorzyść życzliwości powszechnej. Tym-

---

<sup>19</sup> Oto wypowiedź profesora w związku z omówieniem książki „Oceny i normy”: „Ocena w ujęciu tej książki jest wzruszeniem lub dążeniem, które obejmuje jakąś rzecz lub jakiś stan rzeczy i tym samym staje wobec swego przedmiotu w takim stosunku, iż ten jest dlań cenny, czyli wartościowy dodatnio lub ujemnie”. *Tow. Nauk. Warsz. Sprawozdania z posiedzeń Wydziału II*, 42 (1949), 61. *Por. Rozważania wstępne...*, 10—12. *Z abecadła prawoznawcy*, *Ruch Prawn. Ekon. Socj.* 20 (1958) nr 1, 116, 118.

<sup>20</sup> *Por. Oceny i normy*, 187—192, 270—272.

<sup>21</sup> Próba wyczerpującej oceny teorii wartości Znamierowskiego odwiódłaby zbyt daleko od problematyki obecnych rozważań. Na ten temat *por. M. Fritzhand O dwóch książkach popularyzatorskich...*, *rec. cyt.*, 223—227. *J. Lande, Rec. pracy: Cz. Znamierowski, Podstawowe pojęcia teorii prawa*, *Czasop. Prawn. i Ekon.* 23 (1925), 369—372. *T. Ślipko, Niektóre kierunki etyki laickiej w Polsce współczesnej*, *Homo Dei* 29 (1960), 154—157. *Tenże, Teoria wartości Cz. Znamierowskiego*, *Roczniki Filozoficzne* 9 (1961), z. 2, 13—27.



czasem właśnie ta życzliwość zajmuje najbardziej uprzywilejowane miejsce w świecie wartości według Znamierowskiego. Zapewne profesor zwróciłby uwagę, że w ramach moralności utylitarystycznej chodzi o eudajmonię w wymiarach powszechnych, a nie o hedonizm indywidualny, że właśnie życzliwość powszechna jest najlepszym poręczeniem trwałego pożytku i sprawiedliwego przydziału szczęścia dla każdego człowieka, niemniej jednak przyznanie życzliwości powszechnej roli wyznacznika dobroci ludzkiej sprawia wrażenie wyłomu od ogólnego kryterium wartości<sup>22</sup>. Wyłom ten zdaje się dyktować pozytywna ocena wartości, które wznoszą się wysoko ponad kategorie tego, co przyjemne albo przykre. Chciałoby się powiedzieć, że chodzi tutaj o wartości *d u c h o w e*, gdyby nie łączyła się z tym obawa, w jakim sensie można się posługiwać tym terminem i pozostać zarazem lojalnym względem poglądów profesora. Wyłom na korzyść wartości właściwych człowiekowi podnosi wartość humanistyczną koncepcji profesora, nasuwa jednak zarazem wątpliwości, jeśli chodzi o jej logiczną spójność.

Doświadczenie życiowe w ujęciu Znamierowskiego stwierdza istnienie wartości, chociaż poznanie o nich nie mówi. Świat wartości nie należy do obiektywnego porządku rzeczy. Nie ma również swoistych bytów — wartości, które ujmujemy w przeżyciach intuicyjnych, jak twierdzą fenomenologowie. Nie znaczy to jednak, że według profesora wartość jest pojęciem, któremu nie odpowiada żadna rzeczywistość. Wartość dla niego zamyka się w świecie przeżyć ludzkich. Jest autonomiczna w stosunku do świata obiektywnego, ale jest uwarunkowana subiektywnie. Taką koncepcję wartości uważa on za naturalistyczną<sup>23</sup>.

Znamierowski podkreśla z naciskiem, że gdy mówi się o rzeczy jako wartościowej dodatnio względnie ujemnie, należy zaznaczyć, dla kogo jest wartościowa. Dla ścisłości i w celu uniknięcia nieporozumienia trzeba zaznaczyć nie

<sup>22</sup> Por. T. Ślipko, Teoria wartości Cz. Znamierowskiego, art. cyt. 23.

<sup>23</sup> Por. Sprawozd. z Oc. i n., 61.

tylko dla kogo, ale również dlaczego jest cenna i w jakim odinku czasowym. Jesteśmy bowiem skłonni do ekstrapolacji ocen oraz do rzutowania naszych przeżyć emocjonalnych na rzeczy. Przeżycia zaliczamy po prostu do cech opisowych rzeczy. Następuje to, zdaniem profesora, na skutek pomieszania przeżycia wartości z sądem stwierdzającym wartość<sup>24</sup>.

Przeżycie wartości, w którym doznajemy po prostu przyjemności względnie przykrości wobec jakiejś rzeczy jest pierwotne w stosunku do niej. Możemy posiadać przeżycia przyjemności lub przykrości i nie wydawać w związku z tym żadnego sądu. Tak się właśnie bardzo często dzieje. Natomiast sąd stwierdzający wartość jest przeżyciem pochodnym, jest sądem o przeżyciu wartości. Sąd ten wyrażony niedokładnie — zdaniem profesora — sprawia wrażenie, jakoby rzeczy były ładne, przyjemne lub przykre, podczas gdy chodzi w tym wypadku jedynie o nasze przeżycia<sup>25</sup>.

Pojęcie wartości według Znamierowskiego jest niezależne od obiektywnej rzeczywistości bytu, zależy natomiast od przeżyć emocjonalnych człowieka, dlatego też źródłem wartości moralnej zwanej dobrocią, są wzruszenia głęboko ukrytej w psychice życzliwości powszechnej. Jest to zrozumiałe na gruncie ogólnej koncepcji wartości profesora, ale równocześnie wystawia koncepcję dobra moralnego wraz z jej uzasadnieniem w postaci teorii wartości na zarzut subiektywizmu<sup>26</sup>. Należy w tym miejscu lojalnie przyznać, że Znamierowski wyraźnie wskazuje na czynniki utrwalające wartość zarówno w obrębie świata psychicznego jednostki<sup>27</sup>, jak i w życiu spo-

---

<sup>24</sup> Por. *Oceny i normy*, 197—200.

<sup>25</sup> Należy pamiętać, że Znamierowski sprowadza ostatecznie wszelkiego rodzaju przeżycie wartości do odczucia przyjemności i przykrości. Tylko w tej supozycji staje się zrozumiałe jego stanowcze twierdzenie, że przeżycie wartości wyprzedza sąd stwierdzający wartość.

<sup>26</sup> Por. pozycje bibliograficzne cytowane w przypisie nr 21. Ponadto: W. Lang, Cz. Znamierowskiego „*Oceny i normy*”, art. cyt., 99ns. Bp K. Wojtyła, Cz. Znamierowskiego „*Zasady i kierunki etyki*”, *Zeszyty Naukowe KUL* 1 (1958), nr 1, 76—78.

<sup>27</sup> Por. *Oceny i normy*, 219—221.

łeczny<sup>28</sup>. Co więcej, gruntownej krytycznej analizie poddaje on twierdzenia radykalnego relatywizmu<sup>29</sup>. Jest przy tym przekonany, że uzależnienie dobra moralnego i jego oceny od życzliwości powszechnej oznacza przewyższenie relatywizmu etycznego. Ocena moralna bowiem, według niego, nie wiąże się ściśle z osobowością człowieka, który ją podejmuje, a jedynie z postawą życzliwości powszechnej. Ta zaś, zdaniem Znamierowskiego, jest mocą definicji taka sama u każdego człowieka i w zasadzie każdemu dyktuje zawsze takie same oceny<sup>30</sup>.

Wydaje się jednak, że nawet po uwzględnieniu powyższych poważnych zastrzeżeń profesora jego koncepcja dobra moralnego nie unika zarzutu z tytułu obawy przed subiektywizmem i relatywizmem. O ile bowiem przeżycia poznawcze odznaczają się właściwościami obiektywnego ujmowania rzeczywistości i dzięki temu posiadają znaczenie transsubiektywne, o tyle sfera przeżyć emocjonalnych posiada znamię wybitnie intrasubiektywne. Tymczasem koncepcja dobra moralnego w ujęciu Znamierowskiego zależy właśnie od niej i to całkowicie. Konsekwentnie oznacza to uzależnienie oceny dobroci ludzkiej od irracjonalnego emocjonalizmu i zmiennych porywów serca. One stanowią równocześnie jedyne poręczenie tej dobroci.

Stwierdziliśmy, że życzliwość powszechna w systemie Znamierowskiego jest nie tylko zasadą konstytutywną dobroci, lecz również pełni funkcję naczelnego kryterium poznawczego tej wartości. Zupełnie zrozumiałe, że w ramach jego poglądów aksjologicznych nie można mówić o obiektywnym kryterium rozpoznawczym wartości. Profesor silnie podkreśla fakt relatywizacji wszelkiej oceny w stosunku do postawy

---

<sup>28</sup> Por. tamże, 321—340.

<sup>29</sup> Por. Rozważania wstępne..., 78—108.

<sup>30</sup> „W takim ujęciu rzeczy okazuje się, że z poglądem relatywistycznym na oceny moralne da się harmonijnie pogodzić pewna wersja etycznego absolutyzmu”. Rozważania wstępne..., 89, por. tamże, 41, 102ns. Z abecadła prawoznawcy, 122.

emocjonalnej, która jest jej źródłem i ją wyznacza. Istnieje więc dla niego jedynie subiektywne kryterium dobroci, czyli sumienie. Jeśli przy tym zwrócimy uwagę, że rolę sumienia pełni dyspozycja uczuciowa życzliwości powszechnej, powstaje uzasadniona obawa co do wartości tego kryterium w praktyce życia. W takim bowiem ujęciu zanika cecha ponadjednostkowej powszechności kryterium dobroci. Dobro moralne traci swój absolutny charakter. Pojęcie „człowieka dobrego” staje się względne.

### III. Koncepcja moralności

Z dotychczasowej analizy poglądów prof. Znamierowskiego wynika, że życzliwość powszechna stanowi dla niego zasadę konstytutywną i kryterium dobra moralnego. Zobaczymy poniżej, że jest dla niego jeszcze czymś więcej; wiąże się po prostu z pojęciem tego, co moralne, czyli nie tylko z koncepcją dodatniej i ujemnej wartości moralnej, ale z wyznaczeniem płaszczyzny wartości moralnych, a więc z dziedziną moralności<sup>31</sup>.

Ocena moralna w ujęciu Znamierowskiego zwraca uwagę na zachowanie i postępowanie człowieka. Nie zatrzymuje się jednak na zewnętrznych przejawach, lecz sięga do głębi świadomości ludzkiej. Technika działania bowiem jak i aktualne jego wyniki nie stanowią adekwatnego wyznacznika wartości czynu ludzkiego. Na szczególną uwagę zasługują w tym względzie dyspozycje emocjonalne jako trwałe źródła przeżyć, wzruszeń i dążeń, a tym samym pośrednio trwałe warunki pożyteczności. Ocena moralna dotyczy, dalej, wartości poruszeń emocjonalnych. Jest oceną przeżyć: pragnień i wzruszeń. Zwraca przy tym uwagę na to, że przedmiot działania jest osobą. Interesuje się więc zachowaniem rozmyślnym.

---

<sup>31</sup> Przy analizie poglądów Znamierowskiego na zagadnienie moralności doniosłe znaczenie posiada zwrócenie uwagi, że ujmuje on sprawy wartości i norm z punktu widzenia psychologicznego, tzn. pod kątem analizy przeżyć.

Przedmiotem oceny moralnej w ujęciu Znamierowskiego są przeżycia własne jak i cudze takie jak: decyzja i ocena egzystencjalna<sup>32</sup>, oraz wszelkie przeżycie, na które „ja” się godzi. W zakres przedmiotu wchodzi również przeżycia, które człowiek dopuszcza, a nawet nieselekcjonowane przeżycia, które przepływają przez świadomość „gładko” i które „ja” jakoś automatycznie uznaje za swoje. Te poruszenia bowiem również świadczą o człowieku<sup>33</sup>. Nie ma natomiast mowy w pismach Znamierowskiego o aktach poznania jako przedmiocie oceny moralnej, prawdopodobnie dlatego, że posiadają one charakter niespołeczny.

Cechy świadomości i rozmyślności nie wystarczają według profesora do tego, aby przeżycia uznać za moralne. Dalszym niezbędnym warunkiem dla zaistnienia wartości moralnej jest aspekt społecznej działalności ludzkiej. Dopóki więc działalność człowieka pozostaje na terenie enklawy jego spraw osobistych i nie dotyczy stosunków z innymi ludźmi, nie podlega ocenie moralnej. Moralna wartość czynów ludzkich odnosi się bowiem do działalności o wydźwięku społecznym. Moralność w jego ujęciu ma na uwadze stosunki międzyludzkie i w nich się zamyka. Nie da się co prawda przeprowadzić ostrej granicy między przeżyciami, które zamykają się w świecie osobistym jednostki ludzkiej, a przeżyciami o wydźwięku społecznym. Zazębiają się bowiem one często wzajemnie. W każdym razie ocenie moralnej podlegają przeżycia jedynie wówczas, gdy zahaczają o stosunki międzyludzkie<sup>34</sup>. Nie znaczy to jednak wcale, że każde przeżycie ludzkie o charakterze społecznym podpada pod kategorię wartości i oceny moralnej.

<sup>32</sup> Przedmiotem oceny egzystencjalnej — w ujęciu Znamierowskiego — nie jest jakość rzeczy, lecz jej istnienie. Jest ona oceną istnienia rzeczy. W związku z klasyfikacją ocen por. *Oceny i normy*, 200—207, 212—217, 222—234, 369—376. *Rozważania wstępne...*, 15—19. *Zasady i kierunki etyki*, 11—20.

<sup>33</sup> Por. *Oceny i normy*, 283—292. *Wina i odpowiedzialność*, 25ns. *Zasady i kierunki etyki*, 59ns. *Rozważania wstępne...*, 43—47.

<sup>34</sup> Por. *Oceny i normy*, 394, 407—409, 413ns., 534. *Etyka, znów norm.*, 314. *Rozważania wstępne...*, 96ns.

Tak więc aspekt społeczny przeżyć człowieka jest warunkiem koniecznym moralności, nie jest jednak adekwatnym wyznacznikiem płaszczyzny wartości moralnych.

W tym miejscu należy również zwrócić uwagę na zastosowane przez profesora rozróżnienie między etosem a moralnością. Mianem etosu określa on całokształt zachowania się człowieka względem innych ludzi. Postawa moralna w jego ujęciu nie jest koniecznym składnikiem etosu jednostki. Etos bowiem może jej nie obejmować w konkretnym przypadku. Ustalenie etosu jednostki nie zakłada oceny jej postępowania, nie wiąże się koniecznie z oceną moralną <sup>35</sup>.

Wiemy już, że ocena moralna dotyczy przeżyć o charakterze społecznym, czyli takich, w których osoba ich doznająca zajmuje pewną pozycję w stosunku do innych ludzi. Schemat takiej oceny według Znamierowskiego jest następujący:

- „I. C lubuje się brzoskwinia.
- II. B cieszy się, że C lubuje się brzoskwinia.
- III. A jest zadowolony,  
iż B cieszy się, że C lubuje się brzoskwinia” <sup>36</sup>.

Według tego schematu A ocenia przeżycia B dotyczące z kolei przeżycia C. Ocenia więc przeżycie, na którego widnokregu znalazła się inna osoba, czyli przeżycie społeczne. Triadę tej oceny, jak ją nazywa Znamierowski, wiąże racja, dla której A jest zadowolony z przeżycia osoby B, czyli bezpośrednio postawa A wobec C. Przy uwzględnieniu wyraźnym wiązadła triady schemat oceny przyjmuje postać następującą:

- „I. A żywi uczucie u (doznaje wzruszenia lub pragnienia wobec C)
- II. C doznaje przeżycia  $p_c$
- III. B doznaje przeżycia  $p_b$  dlatego, że C doznaje  $p_c$

<sup>35</sup> Por. tamże, 82—88, 96—104.

<sup>36</sup> Oceny i normy, 374. Ocena jest indywidualna, jeśli A i B stanowią jedną osobę, a więc gdy dotyczy przeżyć własnych, w pozostałych wypadkach jest oceną społeczną, por. Rozważania wstępne..., 38ns.

IV. A doznaje przeżycia  $p_a$  wobec tego, iż B doznaje  $p_b$  wobec tego, że C doznaje  $p_c$ "<sup>37</sup>.

Istotne znaczenie z punktu widzenia oceny posiada w przedstawionym schemacie uczucie „u”, które wiąże poszczególne osoby w procesie oceny. Pozostaje ono jednak na drugim planie, podczas gdy uchwytne są trzy przeżycia trzech osób: „ $p_c$ ”, które jest podstawą przeżycia „ $p_b$ ”, które z kolei jest przedmiotem przeżycia „ $p_a$ ”. Dlatego Znamierowski mówi mimo tego rozszerzenia o triadzie oceny.

„Wiądadłem triady — pisze on — mogą być różne uczucia: miłość, sympatia, nienawiść, zazdrość i inne. Między innymi życzliwość powszechna. Właśnie ocena pochodna tej życzliwości i tylko ta ocena jest moralna”<sup>38</sup>. W ten sposób w ujęciu Znamierowskiego ocena moralna jest przeżyciem (oceną) wtórnym, bo dotyczy przeżyć drugiego człowieka i zarazem jest przeżyciem pochodnym życzliwości powszechnej, co właśnie jest jej cechą istotną. Wobec tego, jeśli krąg życzliwości obejmuje zbiór osób  $Z(P_n)$ , którym zostają objęci zarówno B jak i C z przedstawionego wyżej schematu oceny, jako należący do kręgu życzliwości, jeśli dalej, ich rolę może pełnić jakikolwiek  $P_n$  ze zbioru  $Z$  i to zamiennie, wówczas dopiero można powiedzieć, że wiądadłem triady oceny jest życzliwość powszechna, a ocena posiada charakter moralny<sup>39</sup>.

Tak więc zdanie stwierdzające wartość moralną przybiera w sformułowaniu Znamierowskiego następującą postać:

„W oczach przeżycia  $p_a$ , jakiego doznaje A w swej życzliwości dla każdego  $P_n$ , ma wartość  $w_a$  (tzn. moralną —

<sup>37</sup> Oceny i normy, 376.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Por. tamże, 397. Sprawozd. z Oc. i n., 63. Zasady i kierunki etyki, 57ns. Sprawiedliwość, 700—704. Z obecadła prawoznawcy, 122. Rozważania wstępne..., 36ns., 86—88. J. Lande, O ocenach. Uwagi dyskusyjne, Kwartalnik Filozoficzny 17 (1948), 251ns. T. Ślipko, Niektóre kierunki etyki laickiej w Polsce współczesnej, art. cyt., 155—158.

m. uw. — Z. P.) to, że którykolwiek z  $Z(P_n)$  doznaje  $p_b$ , gdy ktokolwiek inny z  $Z(P_n)$  doznaje  $p_c$ "<sup>40</sup>.

W przedstawionym schemacie przeżycie  $p_a$  jest wyraźnie relatywizowane w stosunku do osoby A, chociaż bardzo często ten A jest przekonany, jak zauważa Znamierowski, że ustala ocenę bezwzględną, że tak samo oceniałby jakikolwiek  $A_n$  niezależnie od tego, jaki będzie jego krąg życzliwości. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy nieodzownym warunkiem oceny moralnej jest następujące rozszerzenie podanego wzoru:

„Ktokolwiek będzie tym  $A_n$ , który ocenia, i jakikolwiek będzie jego krąg życzliwości  $Z(P_n)$ , A dozna przeżycia  $p_a$  wobec tego, że jakiś  $P_k$  dozna przeżycia  $p_b$  wobec tego, iż jakiś inny  $P_m$  dozna przeżycia  $p_c$ "<sup>41</sup>.

Koniecznym warunkiem oceny moralnej, według profesora, jest jej odniesienie do uczucia życzliwości powszechnej, ponieważ tylko ta dyspozycja emocjonalna określa ściśle postawę moralną<sup>42</sup>. Podkreśla on ponadto, że chodzi w tym wypadku o życzliwość powszechną bez ograniczeń, a nie jedynie względnie powszechną<sup>43</sup>. Nie trzeba natomiast wskazywać za każdym razem na osobę, która formułuje ocenę moralną. Wystarczy relatywizacja tej oceny do życzliwości powszechnej, bo jak stwierdziliśmy powyżej, każdy normalny człowiek, według Znamierowskiego, ocenia tak samo, jeśli patrzy na świat oczami tego uczucia. Profesor nie chce jednak rozstrzygać, czy słuszne jest przekonanie, że dzieje się tak dlatego, ponieważ ocena moralna wypływa z samej natury życzliwości, chociaż ludzie żywią przekonanie, że wiedzą o tym intuicyjnie<sup>44</sup>.

Jeśli ktoś oczami życzliwości powszechnej ocenia przeżycia drugiej osoby o wydzwiku społecznym, wówczas jego ocena staje się moralna; stwierdza wartość moralną tej jednostki.

<sup>40</sup> Oceny i normy, 380.

<sup>41</sup> Tamże, 382.

<sup>42</sup> „W potocznym znaczeniu, które, być może, rzadko trafnie ujmujemy w słowa, postawą moralną jest jedynie sama życzliwość powszechna”. Rozważania wstępne..., 86.

<sup>43</sup> Por. tamże, 92ns.

<sup>44</sup> Por. Oceny i normy, 383.



Wartość moralna przeżycia określonego człowieka zależy również od tego, czy jest ono przejawem życzliwości powszechnej. Dalej, w ujęciu Znamierowskiego, decyzja staje się słuszna moralnie, gdy podlega ocenie w świetle życzliwości powszechnej<sup>45</sup>. Z tejże życzliwości wyrasta również odpowiedzialność, wina oraz kara, zarówno moralna jak i prawna<sup>46</sup>.

Życzliwość powszechna stanowi dla Znamierowskiego również probierz pojęcia cnoty. Właściwości psychiki, dzięki którym człowiek wykonuje czynności łatwo, szybko i dokładnie nazywa sprawnościami<sup>47</sup>. Według niego roztropność czy sprawiedliwość to sprawności ale niekoniecznie cnoty. Sprawności dodatnie określa zaś mianem doskonałości. Ich zespół stanowi o wartości, godności i dostojęństwie człowieka w naszych oczach.

Sprawności, doskonałości i, dalej, wartość jednostki można oceniać z punktu widzenia różnych postaw emocjonalnych. Nie wszystkie i nie zawsze znajdują aprobatę w uczuciu życzliwości powszechnej. Jedynie ta postawa emocjonalna jest samoistną i podstawową cnotą, a więc dyspozycją psychiczną, która jest wartościowa moralnie sama w sobie. Inne sprawności dodatnie, czyli doskonałości, nie decydują o dobroci człowieka, ale dopiero wciągnięte w służbę życzliwości powszechnej tę dobroć utrwalają. Wtedy też nabierają wartości moralnej i zasługują na miano cnoty<sup>48</sup>.

Życzliwość powszechna leży więc, według profesora, u podstawy całego porządku moralnego. Moralność, bowiem danej jednostki, czyli jej postawę moralną wyznaczają dyspozycje,

---

<sup>45</sup> Por. tamże, 475.

<sup>46</sup> „Życzliwość powszechna jest tym uczuciem, na którym, niby sklepienie oparte na jednej kolumnie, wznosi się cała konstrukcja winy, odpowiedzialności i kary”. Wina i odp., 6.

<sup>47</sup> Por. Oceny i normy, 569. Rozważania wstępne..., 230.

<sup>48</sup> Por. Zasady i kierunki etyki, 60. Por. Sprawiedliwość, 700. Oceny i normy, 575ns., 591ns. Sprawozd. z Oc. i n., 66.

które podpadają pod ocenę moralną, a o tej decyduje życzliwość powszechna <sup>49</sup>.

#### IV. Ocena koncepcji moralności

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, życzliwość powszechna w ujęciu prof. Znamierowskiego nie tylko stanowi o dodatniej względnie ujemnej wartości moralnej w sensie konstytutywnym (ontologicznym) i rozpoznawczym (logicznym), lecz jest zarazem adekwatnym wyznacznikiem świata wartości moralnych. Krótko mówiąc, moralność powstaje w zetknięciu z życzliwością powszechną. Ona jest według profesora ostrym probierzem tego, co określa się słowem „moralne” niezależnie od dalszej kwalifikacji dodatniej czy też ujemnej.

Charakter moralny czynu ludzkiego powstaje, według Znamierowskiego, przez odniesienie do życzliwości powszechnej. Ocena jest moralna, jeśli jest przeżyciem pochodnym uczucia życzliwości powszechnej. Znaczy to, że cały gmach moralności wspiera się na dyspozycji emocjonalnej. Na niebezpieczeństwo subiektywizmu, które zagraża światu wartości moralnych w takim ujęciu, wskazaliśmy powyżej. Obecnie zaś w związku z uzależnieniem pojęcia moralności od życzliwości powszechnej nasuwa się kolejne zastrzeżenie: Na czym profesor opiera swoje twierdzenie i jak uzasadnia, że właśnie życzliwość powszechna jest adekwatnym wyznacznikiem kategorii moralności. Otóż Znamierowski zastrzega się wyraźnie w sprawozdaniu z książki „Oceny i normy”: „Definityjnie przyjmuje się tutaj, że postawą moralną jest tylko życzliwość powszechna” <sup>50</sup>. Przyznaje więc, że takie ujęcie jest założeniem. Gdyby profesor poprzestał na stwierdzeniu, że pojęcie moralności jest aksjomatem określonego systemu dedukcyjnego, który pozwala na precyzyjne rozgraniczenie świata wartości

---

<sup>49</sup> Por. Naczelna norma moralna..., 117. Oceny i normy, 410. Wina i odpowiedzialność, 92.

<sup>50</sup> Sprawozd. z Oc. i n., 63.

moralnych od wszystkich innych w ramach tego systemu, nie można by mu z tego powodu czynić zarzutu.

Zgodnie z ogólnymi założeniami metodologicznymi, Znamierowskiemu zależy na tym, aby jego konwencjonalne konstrukcje legitymowały się zewnętrznym probierzem użyteczności<sup>51</sup>. Co więcej, chociaż rezygnuje on programowo z ich wewnętrznego dostojęstwa prawdy, niemniej jednak nie chodzi mu tylko o arbitralne definicje<sup>52</sup>. Ponadto, trudno się dopatrzeć w pracach Znamierowskiego wzmianki o warunkowym charakterze jego poglądów. Dotyczy to również definicji moralności. Wprost przeciwnie, z lektury jego publikacji odnosi się nieprzeparte wrażenie, że w mniemaniu profesora jego koncepcja jest stwierdzeniem obiektywnej rzeczywistości ludzkiej, że życzliwość powszechna stanowi kryterium świata wartości moralnych nie tylko w ramach jego własnego systemu dedukcyjnego, lecz w rzeczywistości. Dlatego też usiłuje on usprawiedliwić swoje założenia odwołaniem się do potocznego rozumienia<sup>53</sup>. Tymczasem właśnie charakterystyczną cechą pojęcia moralności Znamierowskiego jest to, że odbiega ono znacznie zarówno od rozumienia potocznego jak również od poglądów na ten temat przedstawicieli różnych kierunków myśli etycznej. Bez wątpienia jest to pojęcie oryginalne, ze względu jednak na wyłuszczone powyżej racje spotkało się z uzasadnionym zarzutem arbitralności<sup>54</sup>. Wobec tego powstaje poważna wątpliwość co do przydatności pojęcia moralności w ujęciu profesora w naukach społecznych poza ramami jego

---

<sup>51</sup> Por. O przedmiocie i fakcie społecznym, Przegląd Filozoficzny 24 (1921), 3.

<sup>52</sup> Por. Sprawozd. z Oc. i n., 56. Podstawowe pojęcia teorii prawa, Poznań 1924, 1—4, recenzja tej pracy napisana przez J. Landego, Czas. Prawn. i Ekon. 23 (1925), 367 oraz odpowiedź autora, tamże, 405ns.

<sup>53</sup> Por. Etyka, znów norm., 311ns. Rozważania wstępne..., 86. Zasady i kierunki etyki, 73.

<sup>54</sup> Por. M. Fritzhand, O dwóch książkach..., rec. cyt., 223. W. Lang, Cz. Znamierowskiego „Oceny i normy”, art. cyt., 107—111, J. Lande, Cz. Znamierowski, Podstawowe pojęcia teorii prawa, rec. cyt., 377ns., 389.

własnego systemu etycznego, a tym bardziej w praktyce życia potocznego. Tym samym wydaje się, że nie zostaje spełniony podstawowy postulat metodologiczny Znamierowskiego — postulat użyteczności.

Mimo powyższych zastrzeżeń trudno nie dostrzec w koncepcji Znamierowskiego wartościowych elementów nie tylko z uwagi na logiczną spójność jego modelu systemu etycznego, lecz w ogóle z punktu widzenia określania tego, co moralne.

W określaniu tego, co moralne, chodzi na pierwszym miejscu o wyznaczenie pewnej kategorii przejawów działalności życiowej człowieka, z którą wiąże się odpowiedni świat wartości. Nie wystarcza do tego uwzględnienie elementu świadomości i dobrowolności czynu ludzkiego jako warunku jego moralności. Wolna bowiem i świadoma działalność ludzka posiada z istoty charakter teologiczny, tym samym implikuje zagadnienie celu<sup>55</sup>. Należy jednak pamiętać, że w ustalaniu tego, co moralne, trzeba uwzględnić cel w aspekcie jego osiągnięcia, ponieważ chodzi o działanie człowieka, o jego przeżycia i czynności. Z tego względu istotne znaczenie posiada tutaj zwrócenie uwagi na element dynamiczny, od którego zależy po prostu osiągnięcie celu, to znaczy, od którego uzależniona jest jego realizacja.

Znamierowski zakłada określony cel. Jest nim jak wiadomo maksymalna suma szczęścia w wymiarach społecznych, jaką da się osiągnąć, mając na uwadze ciasnotę świata. Trudno mówić w tym wypadku o ostatecznym celu życia ludzkiego w pojęciu scholastycznym, niemniej jednak jest to cel życia, do którego ma zmierzać i wokoło którego winna się koncentrować według profesora cała działalność człowieka. W życzliwości powszechnej zaś dostrzega on nieodzowny element dynamiczny, który umożliwi po prostu osiągnięcie tego celu. Dlatego też stanowi ona w jego oczach największą wartość ludzką. W tej supozycji zależność pojęcia moralności od

---

<sup>55</sup> Wynika to z obiektywnego zorientowania natury ludzkiej w kierunku celu ostatecznego. „Assurément mon être est tendance”. G. Gillemann, *Le primat de la charité en théologie morale*. Paris<sup>2</sup> 1954, 113.

życzliwości powszechnej jest postulatem, który dyktuje logiczna konieczność.

Powyzsza uwaga wskazuje na wartosc okreslenia tego, co moralne z punktu widzenia spójności logicznej koncepcji etycznej Znamierowskiego. Wydaje się jednak, że jego ujęcie moralności posiada wartosc przekraczającą ramy jego poglądów, właśnie ze względu na podkreślenie konieczności uwzględnienia w pojęciu moralności, a więc zakreśleniu całego świata wartości moralnych, elementu dynamicznego ściśle wiążącego się z celem, który to pojęcie implikuje.

### **LE MONDE DES VALEURS MORALES DANS LA PENSÉE DE CZESŁAW ZNAMIEROWSKI**

#### Résumé

L'objet de cet article est une analyse de la relation qui existe entre la bonté universelle, selon la conception du professeur Cz. Znamierowski et le monde des valeurs morales. L'analyse se développe en quatre points: 1. L'idée de la bonté chez l'homme; 2. Le problème du bien moral; 3. L'idée de moralité; 4. L'appréciation de l'idée de moralité.

L'idée que Znamierowski se fait de la bonté de l'homme est strictement tributaire de sa conception de bonté universelle. Est bon celui qui adopte une attitude bienveillante à l'égard de tous. Il faut donc distinguer avec soin l'action morale et l'action proprement bonne. La distinction n'est pas facile, car la bonté est une perle cachée au plus profond du coeur humain.

La bonté ou bienveillance universelle, dans la pensée de Znamierowski, est le critère de la valeur proprement humaine dans l'homme; c'est cela qu'il faut appeler sa bonté spécifique. Elle joue le rôle du principe constitutif (norma constitutiva) du bien moral. Conjointement elle remplit la fonction de critère principal de cette valeur (norma manifestativa) et de critère subjectif de la bonté de l'homme, autrement dit elle constitue sa conscience morale.

La mise en évidence de l'attitude intérieure (de l'intention) comme source et mesure de la valeur morale est un élément hautement positif de la conception morale de Znamierowski. Il semble que son insistance sur la valeur de l'intention est l'aspect original du système dans l'ensemble des morales utilitaires. L'auteur de l'article voit là

une sauvegarde du bien objectif (*bonum honestum*) dans le système moral du professeur Znamierowski. C'est là cependant une sauvegarde partielle, car le bien ne trouve pas d'appui dans un ordre objectif des valeurs et dépend totalement de l'intention incluse dans la bonté universelle. C'est la conclusion qui s'impose d'une analyse d'ensemble de l'idée de valeur, telle que la conçoit Znamierowski. Pour lui en effet cette idée de valeur garde son autonomie à l'égard du monde objectif, soumise qu'elle est aux réactions émotionnelles de l'individu. L'auteur de l'article met en évidence le reproche de subjectivisme que l'on peut faire à cette conception. Dans un tel contexte en effet le bien moral perd son caractère absolu, même si Znamierowski remarque: „La bonté universelle est, par définition, identique en chaque homme et, à quelques nuances près, elle dicte à chacun de même jugement de valeur”.

Dans la conception de Znamierowski la bonté universelle est non seulement principe constitutif et critère du bien moral, mais encore elle détermine le champ d'application des valeurs morales. L'auteur de l'article présente le schème du jugement moral selon Znamierowski et démontre qu'il est issu de l'attitude de bienveillance universelle. En vertu de quoi c'est le sentiment qui est à la base de la moralité, que Znamierowski distingue de l'éthos. Il appelle éthos l'ensemble des comportements adoptés par l'homme à l'égard d'autrui. C'est seulement dans la mesure où ces comportements sont issus de la bonté universelle qu'elles tombent sous la catégorie morale. La moralité, dans ce système, suppose non seulement la conscience claire, le réflexion et le caractère social de l'acte humain, mais surtout l'attitude de bienveillance universelle. C'est elle, en dernier ressort, qui est compétente pour déterminer le champ d'application des valeurs morales et donc de la moralité d'un acte. Elle constitue la base de l'ordre moral et détermine la nature de la vertu. En un mot, la moralité ne peut exister qu'en étroite dépendance de la bonté universelle.

Cela signifie pourtant, aux yeux de l'auteur de l'article, que tout l'édifice moral s'appuie sur le sentiment. L'idée de moralité, selon la conception de Znamierowski, est étrangère à la idée courante et n'entre pas dans les catégories définies par les représentants des différents systèmes de morale. Il n'est donc pas étonnant qu'on l'ait taxée d'arbitraire. Compte tenu de ces réserves, l'auteur de l'article admet la valeur positive des idées de Znamierowski pour définir l'acte moral, car il est indispensable, et Znamierowski l'a bien montré, de prendre en considération, dans la détermination du monde des valeurs, l'élément dynamique propre à assurer la fin dernière de l'homme qui est exigée par l'idée même de moralité. Cet élément dynamique c'est, pour Znamierowski, la bonté universelle.